

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Szkolnictwo, matura, I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica, wybór kierunku studiów

Po maturze wszyscy szli na studia

Matura była straszna z matematyki, z polskiego, pisemna matematyka, pisemny polski i ustny, ja zdawałam francuski ustny i ustna matematyka jeszcze była. Matematykę jakoś mi się udało w końcu napisać, ustny nawet poszedł nieźle, geometria mi pasowała, łatwa była, akurat miałam pytania z matematyki z geometrii, także jakoś mi się to udało. Natomiast na pisemnym, dostałam ściągawkę od nauczycielki, dwa zadania, w których sobie nie mogłam poradzić, ale generalnie wszyscy zdaliśmy tę maturę. Wszyscy w zasadzie zdali. Nie wiem, czy ktoś w historii Staszica nie zdał matury. Korepetycje były, przede wszystkim, chodzili na nie, ci którzy zdawali na medycynę, po prostu biologia, chemia, to oni chodzili wszyscy. Natomiast ja, ponieważ byłam tym głębem matematycznym, to parę lekcji [wzięłam], rodzice się też bali, żebym maturę zdała jednak. [Inni też] chodzili, może nie z tych wszystkich przedmiotów, ale najwięcej było korepetycji dla tych, którzy zdawali na Akademię Medyczną, bo to były bardzo ciężkie egzaminy.

[Matura]to było bardzo bardzo dobre wykształcenie średnie, solidne wykształcenie. Natomiast po liceach, o których mówimy, to wszyscy szli na studia i teraz tak sobie myślę, że to może nie było [dobre]. Znaczy to jest fajnie iść na studia, bo studia są cudowne, natomiast tak naprawdę studia humanistyczne, jeżeli się nie zostanie się naukowcem i nie zostanie się w literaturze, a zostanie się nauczycielem, bo można było zostać nauczycielem, to jeszcze jest dobrze, ale potem okazywało się często, że to jest bezużyteczne, to nas tak wzbogaca i rozwijamy się dzięki temu, natomiast często nie wiadomo było, co robić po takich studiach jak historia sztuki na przykład. Bo co robić po historii sztuki, jeśli nie dostanie się pracy upragnionej, wymarzonej w muzeum, czy gdzieś prawda? Owszem, mamy dużą wiedzę, natomiast nie jesteśmy potrzebni tak jak, trochę tak z tym francuskim jest teraz na przykład, że no nie chcą się ludzie teraz uczyć francuskiego, czyli to jest bezużyteczne, to nie jest dla mnie bezużyteczne? Bo ja sobie czytam, i oglądam, i rozumiem i się cieszę, natomiast nie można teraz na tym zarobić jakiś pieniędzy, nie wszędzie, nie wszędzie i nie każdy

jest tak genialnym tłumaczem jak Jacek Giszczak, prawda który jest znakomitym tłumaczem z literatury, jest naszym sąsiadem mieszka tu za ścianą obok, także z tymi zawodami, to jest tak różnie potem, ale studiowanie jest bardzo przyjemne.

Data i miejsce nagrania	2021-01-12, Lublin
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"